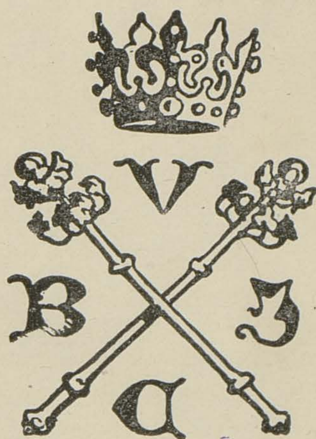
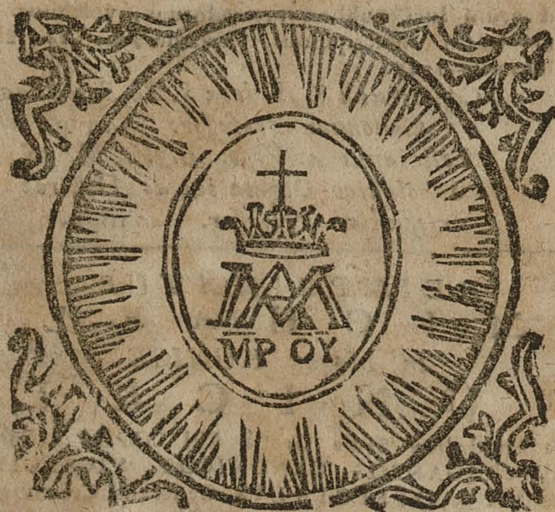


KROTKIE ZEBRANIE
ZYCIA y CUDOW
BŁOGOSŁAWIONEGO
JOZEFA
KALASANTEGO
Fundatora Xieży Scholarum Piarū.

Z Włoſkiego ná Polſki Język

PRZETŁUMACZONE.



W KRAKOWIE,
w Drukárni Micháłá Jozefá Antoniego
Dyáſzewſkiego, J. K. Mci Typográfa.

CENSURA THEOLOGOUM.

COmpendiosam Collectionem vitæ ac Miraculorum B. Pátris ac Fundatoris Nostri JOSEPHI CALASANCTIJ ex Italico in Polonieum idioma versam, de mandato PP. Superiorum Religionis hujus Provinciæ, vidimus, legimus, ac diligenter perpendimus; Cumq; in illa Fidei orthodoxæ nil contrarium, honestis quoq; moribus dissonum nihil repererimus; imo plurima saluberrima, & omni státui ac ætáti peraccommoda virtutum exempla annotaverimus; proinde consentaneum Censuimus, ut ad publicam utilitatem ac ædificationem fidelium, ad typum porrigatur, si tamen Eis, quibus de jure incumbit Censura librorum luci publicæ faciendorum, videbitur. In quorum fidem subscripsimus Varsaviæ die 14. 8bris. Anno Domini 1748.

Casimirus à S. Andrea S. Th. Specul. ac SS. Canonum Professor. mpp.

Felicianus à Visit: B. V. M. S. Th. Scholastico-Dogmaticæ ac Historiæ Ecclesiasticæ Professor. mpp.

REIMPRIMATUR.

MICHAEL
In Magna KUNICE
KUNICKI,

DEI & Apostolicæ Sedis Gratiâ EPISCOPUS Arsinoensis, SUFFRAGANEUS CANONICUS, VICARIUS in Spiritualibus & OFFICIALIS Generalis Crácoviensis ABBAS Commendatarius Claræ Tumbæ.

mpp.

Crac: 27. *Aprilis Anno Domini* 1749



D E K R E T
BEATYFIKACYI
WIELEBNEGO SŁUGI BOZEGO
J O Z E F A
K A L A N C T I U S Z A
OD MATKI BOSKIEY

Fundátora Kongregacyi Szkoł Pobożnych.

BENEDYKT PAPIEZ XIV.

Ná wieczną rzeczy pámiatkę.



Niebieſki Goſpodarz, Ktorego ſądy w uſtawicznym wydáią ſię Miłoſierdziu, áżeby pokazał, że nic z tych rzeczy nie zániedbał, co w uprawieniu Winnicy do Goſpodarza należy dobrego y pilnego, nie dopuścił, áby iáki upłynął wiek, ktoryby przeciwko niezbożnym zámyſłom

człowieká nieprzyiácielá kąkol ná-
ſiewáiącego, cudowney Iego ręki mo-
cy, y obrony nie doznawał. Przez
rożne álbowiem dniá godziny, to
ieſt od pierwſzey áż do dziewiątey,
do wybráney tey Winnicy krwią ſwo-
ią nabytey robotnikom poyść kázał,
áby zá wzraſtaniem ciernia, y ſroże-
niem ſię czártá, upodobáná Cząſtka
Páńſká w rozſypkę y puſtynią nie o-
brociła ſię; Ták: iż ze wſzyſtkich zie-
mi części, nie było kráiu, áni wyſpy,
áni żadnego ná oſtátek mieyſca,
gdzieby Ci Pracownicy naywiękſze
podeymuiący niebeſpieczeńſtwá, albo
błędow ciemności Prawa Ewangeli-
cznego opowiádaniem nie rozpędza-
li; álbo niebieſkiey náuki prawdy z u-
traceniem życia nie bronili, álbo po-
rzuciwſzy świátowe roſkoſzy. drog
Páńſkich ná puſzczy nie proſtowali,
albo upádłych, z drogi nieprawości
do godnych Pokuty owocow przy-
kładem

kładem swoim nie wzbudzali. Záczym y o iedenastey y ostátniey godzinie, áżeby udoskonálił Winnicę, ktorą zászczepiłá ręká Iego, nowych záciągnął robotnikow, ktorzyby (áby dziki zwierz odrodzone CHRYSTVSOWI Latorośle, w samym nie strawił kwieciu) boiáźni Páńskiey, Prawa Zycia y Mądrości nauczali Dzieci. Iásny záprawdę y pámiętny tey Opátrzności dowod, w tey samey Swiátá Stolicy Ociec miłosierdzia przez Sługę swego IOZEFA KALASANCTIVSZA od MATKI BOSKIEY názwánego, wieku przeszłego pokázáć ráczył. Ten w Arágoniy Szláchetnie urodzony, młode látá w ćwiczeniách Pobożności y náuk przepędziwszy, tudziesz potym rożne urzędy wiernie y zupełnie odpráwiwszy, niespodziánie ná służbę Páńską wezwány, y zá náthnieniem Boskim do Rzymu powołany, cáłą myśl swoię, do

nowe-

nowego rządzenia dzieła Chrześciań-
ſkiemu ludowi nader pożytecznego,
uſilnie obrocił. Bo gdy wſzędzie nie
mniey mizerna, iáko y niezliczona
młodź, leżała po drogach, y tu y
owdzie ſwawolnie po ulicach ſię wło-
czyłá, ktorych áni Boſká boiáźń, áni
wſtyd nieſławy, áni miłość cnoty,
áni uſtáwione nie uſkrámiáły Práwá,
y ktorzy przez ſzpetne prożnowánie,
w złym wychowáni ná ochydę Chrze-
ściáńſkiego Imienia y ná zgubę Rze-
czy-Poſpolitey rość zdawali ſię, prze-
ciw tey wielkiey ſzkodzie WIELE-
BNY SŁVGA BOZY, iáko nowy
w Winnicy Pracownik, mocno ſię
zaſtáwiáiąc, nic niezániedbał, przez
coby tákie dzieci od ſzátańſkiego zá-
rażenia odwiedzione w Wierze y w
miłości Boſkiey wychowane y czwi-
czone nie były. Náprzod więc rádą,
proźbą, y iákimkolwiek tylko mogł
ſpoſobem Mąż Naypokornieyſzy, wie-
lu

lu do przyięciá tego ciężáru wzbudzał y przyprowadzał. Alcé gdy rożni rożne czynili wymowki y wszyscy ták wielkiego pobożności wzdrygali się dzieła, zrozumiał od tego ktory Anielskie y ludzkie wyznáczá posługi, że Iemu procz inszych poruczony iest ubogi, y sieroty pomoc zlecona. Dlaczego porzuciwszy wszystkie inne stárania, sam to przedsię, wziął dzieło, y dla wygody y pożytku Młodzi zwłaszcza ubogiey, nowey Kongregacyi VBOGICH MATKI BOZEY SZKOŁ POBOZNYCH początki záłożył. Wzmacniáć się już y mocno gruntowáć poczęło Zbáwienne to Postánowienie, áż oto przez zdrady y záſadzki stárego nieprzyiáciela, ták wiele y ták wielkie zámáchy y zámieszania, przeciw Fundatorowi y Familii Iego, wzbudzone od ludzi powstały, iż właśnie wszystkie dzieło zruynowáne,

nowáne; y wcale obalone bydź ſię zdáło. Atoli iednák WIELEBNY SŁVGA BOSKI, chodząc w niewinności Serca ſwego bynaymniey ſzturmami mocy ciemności nie złamany, lecz niedobytą wiáry tárczą mocno uzbroiony, od raz powziętego Kongregacyi záłożenia umyſłu żadną miarą nie mogł bydź odwiedziony, áni oderwany. Y owſzem choć mu naywiękſze ofiarowáno honory, te wielkim pogárdził umyſłem, y nic milſzego ſobie nie miał, iáko záczętego dzieła ſtaranie y pomnożenie; ktore więc Iego Inſtytutum, po znieſionych niepokoiach, za Błogosławieńſtwem BOSKIM y pomocą, już w ták wielu Swiátá Chrześciáńſkiego Páńſtwách, z obfitym Duſz pożytkiem rozſzerzone widziemy. Na koniec Mąż Boſki pełen záſług, pracami y przeciwnościami zwątlony, máiąc więcey niż dziewięćdzieſiąt lat, śmiertelność

telność wypełnił ná ziemi; á w Nie-
bie nieśmiertelność záczął. Ale gdy
Sławá Iego daleko y obszernie rozgłá-
száłá się, do Kongregacyi Wielebnych
Braci Nászych, Swiętego Kośćiołá
Rzymskiego Kárdynáłow nád Swięte-
mi Obrządkámi Przełożonych, sprá-
wá doniesiona iest, ná ktorey gdy o
Cnotach chwały godnych według Ká-
nonicznych ustaw, kwestya według
zwyczaiu byłá; My, Ktorzyśmy ná
ten czás, w tym Konsystorzu urząd
Patroná sprawowali, obronę ich ná-
przod przyieliśmy, potym záś zá Pro-
motora wiáry náznáczeni, Ichże sprawę
mocno wsparliśmy. Dlaczego szczęśli-
wey Pámięci BENEDYKT PAPIEZ XIII.
Antecessor nász, Dniá VIII. Września,
Roku MDCCXXVIII. że te Iego Cno-
ty w heroicznym znaydowały się sto-
pniu, swoim ogłosił Dekretem. Kie-
dy zaś przed Námi, do Naywyższych
Kośćiołá rządow lubo nád záslugi pod-
niesio-

nieſionemi, ſpráwá o Cudach byłá, dwá oſobliwie zá iednoſtaynymi ták Kárdynáłow, iáko y Konſultorow, przerzeczoney Kongregácyi wotami ápprobowáne, Dekretem oraz náſzym Dniá X. Maja w tym Roku ápprobowaliśmy. Zkąd ná prozby wielu Krolow, Biſkupow, y innych Xiążąt, tudzieſz nam miłych Synow Klerykow Regularnych tey Kongregacyi Vbogich MATKI BOSKIEY SZKOŁ POBOZNYCH, podług Oycowſkiey dobroci przyſtáiąc, zá porádą y przyzwoleniem pomienioney Kárdynáłow Kongregacyi, Powagą Apoſtolſką tenorem tego Inſtrumentu pozwalamy; áżeby tenże SŁVGA BOSKI IOZEF od MATKI BOZEY ná potym Imieniem BŁOGOSŁAWIONEGO był nazwany, y Iego Ciáło y Relikwie, ku Czci Wiernych (iednák żeby ich ná Proceſſyách nie noſić) były wyſtáwione. OBRAZY tákże

Pro-

Promieniami zdobione, y o nim co rok Dniá XXVII. Sierpniá, w ktory Ciáło umárłego pochowáne ieſt, Pácierze Kápłáńſkie y Mſza *de Communi Confeſſoris non Pontificis*, z Modlitwą od nas approbowaną, według Rubryk Brewiarza, y Mſzała Rzymſkiego, byłá odprawioná. Odmáwiánia zaś tego Officyum, y Mſzy odprawiania tak pozwalamy, áby náprzod w Całym pomienionych Klerykow Regularnych Zákonie, tudzież w Miáſteczku Petralcie w Aragonij, gdzie ſię Mąż Boży urodził, tákże w Ortonedzie w Officyalſtwie Trempeńſkim, y w Mieście Vrgielleńſkim, do ktorych CHRYSTVSOWYCH Winnic uprawiania, Pracownik náprzod wezwány był, potym w Konfraterniách 12. SS. APOSTOŁOW, Nauki Chrześciańſkiey, SS. Blizn S. FRANCISZKA, Nayświętſzey TROYCY Pielgrzymow, y Wſpomożenia

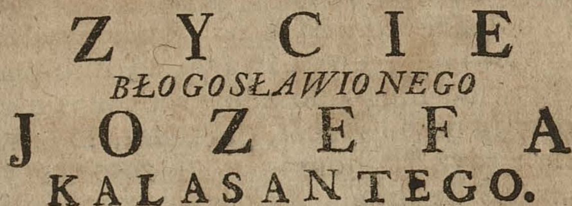
żenia w Miescie Rzymſkim, w ktore ſię wpiſał, wſzyſcy Chryſtuſowi Wierni, ták Swieccy, iáko y Zákonni one odmáwiali, ktorzy do godzin Kápłáńſkich obowiązani ſą. A co ſię tycze Mſzy S. wſzyſcy Xiężá maią ią odpráwiáć ktorzy do Kościołow, gdzie pomienioná będzie Vroczyſtość, przyidą. Nad to zá wydániem tego Dekretu pozwalamy, áby pierwſzego tylko roku, w Kościołách Kongregácyi Klerykow Regularnych MATKI BOSKIEY, y wyżey wſpomnionych Miáſt y Konfraternij Solenna Vroczyſtość BEATYFIKACYI SŁVGI BOZEGO, z Officyum y Mſzą *Sub ritu duplici Majori*, Dnia ktory náznáczą Loci Ordynáryuſzowie, odpráwioná byłá, potym iák ſię w Bazylice Náſzey S. PIOTRA ná Wátykánie tenże Solenny Akt Dniá XVIII. Sierpnia, w tym Roku odpráwi, Ktoremu Dekretowi náſzemu nic nie uwłáczáią Konſty-

tucye

tucye y ordynacye Apoſtolſkie, y uſtá-
wy *de non Cultu* wydane, y inſze iá-
kożkolwiek przeciwne. Chcemy záś
áżeby tey Bulli Kopiom piſanym ál-
bo Drukowánym, ręką Sekretarza po-
mienioney Kárdynałow Kongregácyi
podpiſanym, taż wiárá w Sądzie, y
wſzędzie była dana, iákąby terazniey-
ſzy Oryginał miał, gdyby był poká-
zány. Dáno w Rzymie u Swiętey MA-
RYI Więkſzey pod pieczęcią Swięte-
go PIOTRA. Dniá VIII. Sierpnia,
Roku MDCCXLVIII. Pánowánia ná-
ſzego Roku Oſmego.

D. Kardynał Paſſioneus.

F. Patryarcha Ierozolimſki
Sekretarz



ZYCIE
BŁOGOSŁAWIONEGO
JOZEFA
KALASANTEGO.

BŁogoſławiony JOZEF národził ſię w Petralcie, w Prowincyi Aragonij dniá iedenáſtego Wrześniá Roku 1556. z ſławney Szláchetney Fámilii KALASANCYUSZOW; iák ſię tylko náuczył Pácierza y Pozdrowienia Anielſkiego, záraz záczął odmáwiáć káżdego dniá o Nayświętſzey MARYI Pánnie Rożániec, ktorego poki żył, nigdy nie opuścił. Uſłyſzawſzy że diáboł ieſt nieprzyiácielem Boſkim, y że ludzi prowádzi do grzechu, dziecięciem będąc proteſtował ſię że go chciał zabić, y wyzywał go; Pięć lat maiąc wyſzedłſzy umyślnie z Domu uyzrzał cień czártá ná drzewie, ná ktore coprędzey wſkoczył, áby go był zábił, ále diáboł złamał gałąź pod Jozefem, ták że ná

ziemie

ziemie upadł, lubo bez żadnego ſzwanku. Zgromadzał inſze dzieci, y cwiczył ich w Náuce Chrześciáńſkiey, ucząc ich oſobliwie boiáźni Páná BOGA. Obáczywſzy zturbowánego Oycá ſwego, że Ekonom poſłány od niego po zboże podczás nieurodzaiu niepowrácał, rzekł mu, áby był weſoł, gdyż Ekonom miał wktrotce przybydź, co ſię ſtáło. Ták záś był wſtydliwy, że nie pozwalał áni Mátce właſney widzieć nágości ciáłá ſwego. Prędko náuczył ſię czytáć, y záraz záczął mowić codziennie Godzinki o Nayśw. MARYI Pannie, ktore potym záwſze odmáwiał; á kiedy mu ſię czárt pokázował chcąc go álbo uduſić, álbo utopić w ſtudni, Jozef wzywániem Bogárodzicy Máryi natychmiáſt go odpędzał. Ják tylko uſłyſzał rowiennikow ſwoich ſzpetne wymáwiáiących ſłowá, gromił ich, mowiąc: każde tákie ſłowo ieſt grzech, y ſą te ſłowá diábelſkie. A gdy go ciż rowiennicy widzieli, że nie inaczey przyſtępował doMágiſtra ſwego, tylko z uklękániem ná kolána, y żegnaiąc ſię Krzyżem Swiętym, czyniąc to pobożnie y ſkromnie, nazywali go ordynaryinie Swiętaſzkiem.

W pietna-

W pietnastym Roku skończywszy z wielkim pożytkiem Retorykę, przeniosł się do Akádemij Lerydzkiey ná Filozofią y ná Práwo Duchowne y świeckie, z ktorych náuk Doktorował się w roku dwudziestym, wziąwszy rokiem przedtym pierwsze święcenie, oddawszy się oraz MARYI Pánnie przez ślub czystości. Właśnie podtenczás záłożył sobie ná cáłe życie surowe umartwienia, y częste posty, kontentuiąc się raz tylko ieść zránà na dzień, co ná potym záwsze zachował. A będąc wszystkich Uczonych zwierciadłem, Arágończykowie podług zwyczáiu ná támtym mieyscu wszystkich inszych Prowincyi uczynili go między sobą Xiążęciem, ktorego on Urzędu záżył chwalebnie prowadząc wszystkich do dobrego, zá co od każdego z nich názwány był Aniołem Strożem.

Przeszedł ztámtąd ná Teologią do Wálencyi, gdzie gdy go do grzechu námáwiała iedna zacna Dama, záraz uciekł ztamtąd nietylko od niey, ále też y z tákiego Miástá y Krolestwá. Udał się potym ná Nauki święte do Akádemij Alkálskiey d'Enares, tam w roku dwudziestym trzecim wieku swego Dokto-

 rował

rował śię z tychże náuk, zták wielką mądrości swoiey sławą, że uczony ná ów czás Kasper Jan della Figuera Biskup Jákceński przedtym Lektor w Sálámántyce záprośił go do śiebie zá pomocniká y wspołtowarzyszá náuk swoich, ále nie mogł tám Jozef długo báwić, będąc przymuszony od Oycá, áby do Oyczyzny powrocił po śmierci Brátá swego y Mátki; Ociec prágnął áby śię Jozef ożenił iáko iedynak, ále on niechcąc dyssgustowáć Oycá, prośił Páná Bogá y Maryi Pánny, áby czystość mogł záchowáć. W tym śmiertelną złożony chorobą, y opuszczony od Doktorow prośił Oycá o pozwolenie, áżeby dla otrzymania zdrowia uczynił ślub bydź Xiędzem; pozwolił Ociec, á po uczynionym ślubie Jozef nátychmiast ozdrowiał. W Roku 1582. máiąc lát 27. odebrał Swięcenie Klerykow y Subdyákony, á zá rok potym Dyákony y Presbitery. W krotce potym pomieniony Biskup postępuiąc ná Biskupstwo Albárázyńskie wezwał do śiebie Jozefa zá Teologá y Spowiedniká swoiego.

Biskup ten będąc Konsyliarzem Krolewskim Roku 1582. poiechał do Mon-

zon

zon gdzie Krol Filip II. złożył radę, á znayduiąc ſię tám z Biſkupem Jozef, y widząc tamże Xiędza Agwilar Auguſtyniana, Błogoſłáwiony Jozef wzbudził go y dopomogł mu do Reformy, ktora wnet náſtąpiłá w Auguſtynianách Boſych. Z tymże Biſkupem iáko Wizytatorem od Stolice Apoſtolſkiey naznáczonym do Krolewſkiego Kláſztoru y Kościołá w Monferracie był zá Sekretarza wizyty, á po Smierci tegoż Biſkupá powrocił do Oyczyzny, áby był aſſyſtował w oſtátniey chorobie y śmierci Oycu ſwemu.

Stawſzy ſię wiernym dla ubogich ádminiſtratorem dziedzictwá ſwego, Biſkup Urgiellinſki obrał go zá ſwego Officyała Generalnego y Sędziego Ordynaryinego w Wikaryacie Trempſkim, ktory w ſobie zamyká 72 Kościołow Páráfiálnych, trzyſtá Kaſztellow y Wioſek, nad ktorymi ma władzą Duchowną y Swiecką; dał mu także dobre beneficyum w Kościele Klawerolſkim, y *la Pieve d' Ortoneda* ; á potym poſtanowił go Wizytatorem Generalnym nád częścią z tey ſtrony Gor Pireneyſkich, gdzie ſię Jegoż Biſkupſtwá obſzerná rozciąga Dyecezya.

Tam gdy Jozef wykorzeniał wyſtępki,
y poprawiał ſtare złe obyczáie, po kil-
ká razy ná życie iego náſtępowáno, zkąd
rewokowawſzy go Biſkup uczynił go
Wizytátorem Generalnym w Urgelli.
Z okázyi porwánia Szláchetney iedney
Panny w Barcellonie, gdy cáłe Miáſto by-
ło w zámieſzániu, y gdy Obywatele ná
dwie partye podzieleni mieli w polu do
bátálii ſtáwáć, Krol zdawſzy to ná Biſkupá,
á Biſkup ná Jozefa; ten ſkoro ſię tám po-
kazał, wnet ow wſzyſtek tumult uśmie-
rzył. Niemogł záś z cierpieć pokorny
Jozef owych ápplauzow, y powſzechne-
go od wſzyſtkich oświádczenia iáko mu
życzyli Biſkupſtwá, á czuiąc że BOG
do ſercá iego częſto mowił: Idź do Rzy-
mu, idź do Rzymu, á do tego ieſzcze
máiąc widzenie, w ktorym zdáło mu ſię
iakoby w Rzymie otoczony będąc dzie-
ćmi, náuczał ich y poświącał, do czego
mu ſię wielu Aniołow zá Towarzyſzow
przyłączáło, determinował ſię wyiecháć
z Hiſzpánij.

Zfundował iuż był w Urgelli *Mon-
tem Pietatis*, y Bráctwo obligowane do
wypoſażenia ubogich Pánien, dokłádá-
iąc wiele z właſnych dochodow, wſzę-

dzie się pokázuiąc Oycem ubogich, á zostáwuiac álbo odmieniaiąc beneficya, obliguiące do rezydencyi, fundował w Ortonedzie áby ubogim dwá rázy ná rok pewną miárę zboża wydawano, w Peralcie tákże gdzie iuż był ufundował Anniwersarz zá dusze zmárłych, fundował ieszcze *Montem Pietatis*, á dla ubogich pewną miárę zbożá y posagi dla uboższych Pánien, czyniąc to z iedney części dobr swoich; drugą zostáwuiąc Siostrom swoim iuż zá mąż wydánym, sobie przyzwoitą záchowawszy pensyą roczną, pokiby woli Boskiey nieprzeyrzał, do czego go destynowáłá. Zátrzymał tákże dwá tysiące szkudow coroczney z beneficyow intraty, á ná końcu roku 1591. wyiechał do Rzymu.

Gdzie stánął ná początku Postu, wnet Kárdynał Marek Antoni Kolumná chciał go mieć u siebie zá Teologá, y zá Oycá Duchownego dla młodego Xiążęcia Filippá Kolumny, tym sposobem záczął się zwać Jozef Oycem młodzieży. Chcąc się dowiedzieć do czegoby go Pan BOG powoływał, postánowił záraz codziennie wizytowáć siedm Kościołow, co przez lat czternáście práktykował,

wał, á wpiſawſzy ſię do Bráctwá SS. A-
poſtołow, y náuki Chrześciáńſkiey, uſtá-
wicznie wizytował y dopomágał ubogim
y chorym po domách, po Szpitalách, y po
więzieniach, náuczáł proſtych przez Ká-
techizmy y Kázania, y ádminiſtrował im
Sákrámentá. Dla tych uczynkow czę-
ſto opuſzczał wſtrzęmieźliwe obiády
ſwoie, kontentuiąc ſię kawałkiem chle-
bá, y wodą, á nic nie iedząc wieczor.
Zábáwiał ſię czytaniem Kſiąg Ducho-
wnych, modlitwą, dyſcyplinámi, przepa-
ſywał biodrá bláchą żelázną nábitą bodź-
cami záoſtrzonymi. Dla tych Swiętych
zábaw mało bárdzo ſypiał, záżywáiąc
ſnu klęcząc ná kolánách, opieráiąc gło-
wę o iákie drewno, álbo upádáiąc ná
ziemię. O pułnocy odmáwiał z Pacie-
rzy Kapłáńſkich *Matutinum y Laudes*. A
zátápiáiąc ſię w zbáwiennych rozmyślá-
niách, kontynuował ie przez drogę do
ſiedmiu Kościołow, w iednym z nich
ordynáryinie Celebrował Mſzą Swiętą
gdzie ſię znáydował ze wſchodem Słoń-
cá. Częſto mu ſię tráfiáło; że dwiemá
pálcámi, ktoremi ſię dotykał Konſekro-
wáney Hoſtyi, prowádził opętanych od
czártá, á kładąc rękę ná głowy ich, u-
walniał od ſźátańſtwa. Pod-

Podczás gráſſuiącego powietrzá w Rzymie Roku 1596. wypiſać tego trudno iák ochotnie ſłużył niezliczonym chorym, ſam náwet prowadził muły lub oſły obciążone lekárſtwámi, lub potráwami, one między chorych ręką właſną podzielaiąc.

Raz mu ſię pokazáły trzy cnoty, czyli Anieli w ich poſtáci, Czyſtość, Poſłuſzeńſtwo, y Uboſtwo, chwycił ſię Uboſtwá, ktore ſię przed nim uſkárżáło że od wſzyſtkich opuſzczone było. A gdy mu ſię znowu pokázáło toż Uboſtwo w Kościele Bráctwá Ran S. Franciſzká iak Pánná oſzárpana y práwie nága, coprędzey zdiął z ſiebie płaſzcz ſwoy, áby ią okrył, obnażaiąc ſię częſtokroć z ſukien właſnych ná okrycie nagich. Wpiſany do pomienionego Bráctwa iako y do náſtępuiących, to ieſt, do Bráctwá Pielgrzymow pod Tytułem SSS. TROYCY, y do Bractwa poratunku, wypełniał tych Bractw wſzyſtkie pobożne obowiązki. Wziąwſzy ná ſiebie kapę pokutną chodził dwa razy do Aſſyżu dla doſtąpienia Odpuſtu ná Porcyunkulę. Pierwſzy raz pokazał mu ſię támże S. Franciſzek náuczaiąc go iákim ſpoſobem

ſobem takowych Odpuſtow miał doſtąpić, drugi raz tamże pokazał mu ſię pomieniony Swięty, z przerzeczonymi cnotami, z ktorymi go záślubił.

Pałał Błogosławiony JOZEF uſtawicznie miłością bliźniego, á uważaiąc że ſzczęście y nieſzczęście Familij, Páńſtw y całego Chrześciańſtwa záwiſło od dobrey lub złey młodych dziatek edukacyi, ubolewał ſerdecznie widząc opuſzczone ubogie dzieci. A w Roku 1597. nápadłſzy na gmin ſwawolnych, uſłyſzał do ſerca mowiącego głos Pana BOGA: *Tobie zoſtawiony ieſt ubogi, ty będzieſz ſierotom dopomagał.* Upewniony będąc o woli Boſkiey nád ſobą zá Błogosławieńſtwem KLEMENSA VIII. złączywſzy ſię z dwiema Xiężą náuki Chrześciáńſkiey, y z Plebanem S. DOROTY zá Tybrem, przy tym Kościele otworzył Szkoły ucząc bez żadney zápłaty czytać, piſać, liczby, y Grammatyki, pragnąc tym ſpoſobem záprawić młodych do pobożności, názywaiąc też Szkoły ſwoie: Szkoły Pobożne. Ubożſzym dzieciom rozdawał z łaſki piora, kałamarze, papier, y Kſiążki. Ná końcu Roku 1598. gdy Tyber z wielką ſzodą zálał obſzerną

część

część Rzymu, ile mogł Błogosławiony JOZEF uwalniał tonących od śmierci, wyciągał z wody umarłych, y grzebł ciała ich, dopomagał inſzym, ktorzy otoczeni będąc od wody ná dachy domow pouciekali.

W Roku 1600 częſte miewał Kátechizmy do Heretykow zgromadzonych do Rzymu ná Jubileuſz, ták że w iednym mieſiącu pięćdzieſiąt z nich wyrzekło ſię odſzczepieńſtwá. W tym Roku gdy mu ná kilkaſet przybyło Studentow przenioſł z zá Tybru, do Rzymu Szkoły Pobożne do Domu umyślnie náiętego, gdzie mieſzkał z Magiſtrami po części od niego corocznie płaconemi, z ktorymi zaczął niby iakieś zgromadzenie czyli Kongregacyą Xięży Swieckich, wzbudzony do tego od KLEMENSA VIII. záczą wſzy uczyć bez żadney nádgrody, náuk y pobożności.

Przeſzkadzał czart przeklęty temu nowemu zgromadzeniu, chcąc go zepſuć, pobudzaiąc Magiſtrow, częścią do odſtąpienia, częścią do rebellij, wzbudzał oraz cięſzkie prześladowania od poſtronnych ludzi przez kálumnie u Kárdynała Wiktorego, u KLEMENSA VIII.

y u

y u PAWŁA V. náſtępuiąc ná życie Błogoſławionego JOZEFA Fundatora teyże Kongregacyi; á gdy raz JOZEF wyſoką drabinę przyſtawił ná záwieſzenie w podworzu dzwonka ná ſzkoły, diaboł w poſtaci ſtraſznego cienia zrucił go ná ziemię, chcąc go zábić, trwał iednak JOZEF zawſze ſtateczny w pracach, do ktorych od BOGA był powołany, dla czego odſtąpił intratnych Biſkupſtw w Hiſzpanij y Arcybiſkupſtwa Brundyzynſkiego ofiarowanego mu od Krola y Kardynálſtwá od PAWŁA V.

W Roku 1612. przyłączywſzy do ſiebie naylepſzych Kompanow dobrowolnie do niego przyſtępuiących, między ktoremi znaydował ſię Wielebny Xiądz Glicery Landryani; kupił ná Szkoły Pobożne Dom przy S. PANTALEONIE, á boiąc ſię żeby te Szkoły nie trwały, gdyby ſię nie złączyły z iáką Kongregacyą iuż ápprobowaną, poſtarał ſię w Roku 1614. że PAWEŁ V. złączył ich z Kongregacyą Luceńſką MATKI BOSKIEY. Ci Xięża z Profeſſyi ſwoiey powołani do inſzego objectum, w prędce oſłabieli w pracach Szkolnych; á Błogoſławiony JOZEF rozumieiąc że

to pochodziło z Jego Przełożeńſtwá, umyślił oddalić ſię od nich, maiąc fundować Kollegium w Fraſzkatach, gdzie uſłyſzawſzy że ubogiemu człeku wielce ſtrapionemu zdechł oſieł, poſłał Xięcza Landryaniego, ażeby rozkázał beſtyi powſtáć, co z Poſłuſzeńſtwá czyniąc Wielebny Xiądz wſkrzeſił bydlę; á gdy coraz bardziey uſtawali w pracach owi Xięża około Szkoł Pobożnych w Rzymie, wrocił ſię do nich. PAWEŁ záś V. Roku 1617 dniá 6. Marca przez nowe Breve znioſł pomienioną Unią, poſtánowił Kongregacyą Pawlinſką Ubogich MATKI BOSKIEY Szkoł Pobożnych, náznaczywſzy nád niemi Prefekta Generalnego Błogosławionego JOZEFA, ktory dnia 25 Mieſiąca wziął Suknie teyże Kongregacyi od Kardynała Protektora Benedykta Juſtyniana z dyſpozycyi Oyca Swiętego, ſam zaś JOZEF tegoż dniá oblokł czternáſtu ſwoich Towarzyſzow; wziął záraz Dom ieden ná Nowicyat w Rzymie, wkrotce potym fundacyą w Narnii, tudzieſz po inſzych Miaſtach y Miaſteczkach, wzbudziwſzy ná ſiebie taką zazdrość czarta, ze przez uſta iedney białogłowy opętaney, a potym

tym uwolnioney od JOZEFA protestował się, że niemiał náten czas głownieyszego nieprzyiaciela ná całym świecie nad JOZEFA.

W Roku 1619. umarł u S. PANTALEONA, Brat Antoni Bernardyni bez błogosławieństwa, ktorego pragnął od B. Oyca JOZEFA, poszedł on do trupa, zawołał ná tegoż Brata zmarłego Imieniem Jego, ktory powstawszy przeprosił go, á odebrawszy błogosławieństwo ukontentowany umarł, á gdy JOZEF w Oratorium pomienionego Domu assystował Studentom do ustawiczney modlitwy, pokázała mu się Nayświętsza MARYA Pánná z maleńkim ná ręku JEZUSEM, Ktory im błogosławiąc niewypowiedzianą serca ich nápełnił radością.

Udał się potym do Narnij maiąc tam pisać Konstytucye Zákonu swego, przygotowawszy się ná to przez Modlitwę y posty; Trafiło się, że tamże owych Xięży zdechł koń w stayni, rzekł im Błogosławiony JOZEF, podnieście go ná nogi á ożyie, co się stało.

Przeieżdżał tamtędy Kardynał Ludowizy ná Konklave, stanął w Szkołach Pobożnych u B. JOZEFA, ktory mu przepowie-

powiedział, że ſtanąwſzy w Rzymie miał być obrany Papieżem, iakoż obrany ieſt Roku 1621. dnia 9. Lutego nazwany GRZEGORZ XV. ktory przezBreve ſwoie dnia 23. Novembra przemienił Kongregacyą Szkoł Pobożnych w Zakon, á drugim Breve dniá 31. Styczniá Roku 1622. approbował Konſtytucye ſpiſane od Bł: JOZEFA, náznaczywſzy go Generałem nowego Zakonu, ktoremu przez nowe Breve dniá 15. Octobra pozwolił wſzyſtkich Przywileiow Zákonow *Mendicantiū.*

Będąc iuż Generałem ćwiczył ſię w naypodleyſzych uſługach, pomywał w kuchni; umiatał Klaſztor, chędożył nayobrzydliwſze naczynia w Infirmarium, czeſał ná drodze oſiełká deſtynowanego do kweſty, chodził ſam z ſakwami po Rzymie, zaſtępował ktorąkolwiek Szkołę zá Magiſtrow czym inſzym zátrudnionych, álbo chorych, wizytował codziennie wſzyſtkie ſzkoły, á co noc umiatał ie y czyścił, nawet y mieyſca potrzebne dla Studentow, ktorych iuż więcey było nád tyſiąc; dla nich także co noc klęcząc temporował po kilka ſet pior.

Odſtąpiwſzy iuż wſzyſtkich ſwoich dochodow y Beneficyow poślubiwſzy

ściſłe

ściſłe ubostwo, dawał iednak darmo Studentom kałamarze, pioia, papier y książki, obfite przytym iałmużny wszystkim ubogim prezentuiącym mu się, wikt y odzienie podupadłym Familiom, ktore żebrać dla wstydu niemogły, y uboższym Xięży pieniądze, áżeby w Dataryi wykupili sobie Bulle ná Beneficya.

Roku 1623. udawszy się do Sawony y do Karkary ná wizytę Kollegiow Zákonu swego tamże fundowanych, y do Genuy gdzie sam fundował Kollegium, wrocił się do Rzymu; á wysyłáiąc z Genuy 14. Nowicyuszow z ich Magistrem, zostawionych samey Prowidencyi Boskiey, gdy w wieczor ieden ználeźli się ná polu, gdzie iedna tylko byłá Austerya, á y do tey nieprzyięci dla ich ubostwa, ziawił się natychmiast piękny Młodzian, ktory rozporządził dla nich wieczerzą y łoszka, á zápłáciwszy wszystko, zniknął. W rok potym pisali do niego niektorzy Jego Zákonnicy prosząc áby mogli bydź w Rzymie ná bliski Jubileusz, odpisał im; Ci y ci niech przyieżdżáią, á ci niech zostaną, ponieważ doczekáią inszego Jubileuszu, á lubo iednego prawie byli wieku, pierwsi w Roku 1650. pomarli, á drudzy doczekáli Jubileuszu.

Wyſyłaiąc z Rzymu do Morykonu pieſzo Zákonnikow ſwoich, gdy go proſili o wiatyk ná drogę: Idźcie (powiedział im) BOG was opatrzy, á wpoł drogi zeſzli sfatygowani do bliſkiego zrzodła, gdzie náleźli ná biáłey ſerwecie dwie bułki chlebá, y frukta, nienalazſzy śladu żadnego człowieká.

Zawołany raz Błogoſławiony JOZEF do bliſkiego Domu S. PANTALEONA do umieraiącey Białogłowy, ktora niżeli przyſzedł iuż umarła, poklęknąwſzy záczął tamże mowić Litanie o Nayświętſzey PANNIE, á natychmiaſt ożyła zdrowa. Bliſko tákże Szkoł, gdy trefunkiem Student Studentowi końcem ſcyzoryka wybił oko, ták że mu wiſiało ná twarzy, uſłyſzawſzy płacz przybiegł B Ociec, wziął owe oko y kładąc go ná mieyſce ſwoie, záraz uzdrowił.

W Roku 1626. poiechał do Neapolu, wezwany áby tam fundował Zákon ſwoy w Kroleſtwie Neapolitańſkim; zá powrotem do Rzymu otoczony był wrzodami z gorączką, ktora go w niebeſpieczną chorobę wprawiła, á iako w roku przeſzłym w podobney śmiertelney chorobie pokázała mu ſię Nayś: MARYA Panná

ná utwierdzaiąc go y obiecuiąc mu zdrowie, tak w tym paroxyzmie pokazała mu S. TERESA, że BOG chciał go mieć żyiącym y zdrowym do pomnożenia tak pożytecznego swego Institutum, dla ktorego miał ponieść nieskończone prace y prześladowania

Uzdrowiony będąc, udaiąc się do łatygi około Zakonu poiechał do Nucyi, gdzie przed kilką lat, iuż był fundował Kollegium, stanąwszy tam w nocy, Aniołowie otworzyli mu Bramę do Miástá y do Kościoła náznaczonego Jego Zákonnikom. A gdy záczynał fundacyą Kollegium Nazareńskiego w Rzymie z Testamentu Kardynała Tontego Arcy-Biskupa Nazareńskiego, padło powietrze ná rożne Włoskie Miasta, Synowie JOZEFA konsekrowali się chętnie ná usługi zápowietrzonym, á osobliwie w Florencyi, w Wenecyi, y w Genuy, wielu z nich umieraiąc padli ofiarą miłości Chrześćiańskiey. W Karkarach ieden tylko Dom y Familia Janá Ferrem została nienaruszona od powietrza, gdy ten y siebie y Synow swoich uzbroił Listámi B. Oycá záwiesiwszy ie ná szyiach swoich.

Wysyła-

Wyſyłaiąc Zákonnikow ſwoich ná fundacye do Sycylii y Niemiec, ták wielu ich wzywano do Miaſt y do Kroleſtw, iż JOZEF mowił y piſał, że choćby ſię ználazło więcey nád dzieſięć tyſięcy Zákonnikow, miałbym ich gdzie dyſponowáć w iednym Roku. Oſobliwſzą znaydował konſolacyą z poſłanych do Morawy y Czech dla Częſtego náwracania heretykow.

Pragnął B. JOZEF, áżeby ieden Zákonnik ſtanął zá dzieſięciu, chcąc dogodzić ná wielu mieyſcach, on zas ſam záſtępował zá wielu nietylko tam gdzie był przytomny, ále náwet pokazuiąc ſię tam gdzie nie był. Mieſzkaiąc u Swięt: PANTALEONA po dwa razy pokazał ſię w Nowicyacie Rzymſkim budząc Braci ná Modlitwę; W Fraſzkatach zaś wyſyłaiąc do Rzymu Nowicyuſzow; W Genuy poprawuiąc Zakonnika źle leżącego ná łożku; w Sawonie wybawiaiąc także Zákonnika od wielkiey ruiny; przeprowadzaiąc Nowicyuſza iednego z Genuy do Rzymu, á drugiego Nowicyuſza w Neapolu uwalniaiąc od pokuſy.

W Konſencyi tákże uzdrawiaiąc umarłego Zákonnika ná duſzy y ná cie-

ie. A ná Medyterraneyſkim Morzu ná iednym Okręcie ſkołatanym przez wielką burzą wyprowadzaiąc z niebeſpiecznych mieyſc, y Okręt y Sternika zdrowego, ktory iuż był upadł w morze.

Widział JOZEF zdaleka co ſię gdzie działo, nietylko wtym domu gdzie był, ále y po inſzych dalekich, iáko gdy iednego dniá nágle záchorował ná śmierć ieden Nowicyuſz, ktory zrana zdrowo wſtał, wnet záwołał ze ſwoiey ſtancyi áżeby ſzli do niego á y ſam przybiegłſzy adminiſtrował mu Sákramenta gotuiąc go do śmierci. W drodze Brat Laik biiąc ze złości oſła iak tylko ſtanął wRzymie przed JOZEFEM ſtrofował go o gniew wyrzucaiąc mu iak wiele razy wpadał w złość. Cokolwiek zaś kto ucierpiał w drodze to wſzyſtko JOZEF przypominał z kompaſſyą nad nimi. Mieſzkaiąc w Albanum w tenczas gdy ſprawa w Rocie Rzymſkiey oſądzona była pomyślnie dla Kollegium Mázáreńſkiego, obrociwſzy ſię do ſwoich rzekł wygraliśmy ſprawę. Xiędzu także Swieckiemu z Sycylii, ktory wybierał ſię z Rzymu ná pomoc Oycu ſwoiemu do więzienia wtrąconemu, powiedział żeby niewyieżdżał

ieżdżał

ieżdżał, gdyż Ociec Jego iuż uwolniony, co ſię w pierwſzych liſtach pokazáło; w tenczas gdy Praga wzięta była od Heretykow Szwedow, oznaymił to Zákonnikom ſwoim wzbudzaiąc ich do Modlitwy. Widział náwet co ſię działo pod ziemią, gdy mu dano znać żę kopiąc w Nowicyacie Rzymſkim ná fabrykę znaleziony był ſkarb w niektorych zámknięty wazach, rzekł niech ie otworzy Brat Malarz ieſt to ſkárb dla niego, iákoż te náczynia były pełne farb rożnych. Poprawiał natychmiaſt Zákonnikow ſwoich daleko od niego mieſzkaiących gdy wczym błądzili, dokąd piſał, że lubo ia od was oddalony ieſtem, widzę iednák wſzyſtko, iák gdybym był z wámi. Aniołowie oznaymiali mu ſprawy dalekie od niego, widziano ich dyktuiących mu kiedy piſał w Celi ſwoiey; ſkwápliwie roznoſzących liſty Jego y cudze Jemu oddaiących. Ráz z Meſſany oznaymiono B. JOZEFOWI o niektorych defektach iednego Zakonnika, ktory Zakonnik miáł liſt pod ten czas od B. Oycá, gdzie go o tákie defektá ſtrofował. Z tamtegoż mieyſca gdy X. Melchior Alachi nápiſał liſt do B. Oycá, y zánioſł go wie-

czor do domu przyiacielaswego, ktory názaiutrz wyieżdzał do Rzymu, ten miásto listu do B. JOZFA znalazł list tego Błogosławionego do Xiędza Melchiora z rezolucyą ná wszystkie punkta. Toż samo przytráfiło się z listem Xiążęcia Wentymilskiego w Roku 1640. Kiedy zanoszono wiatyk Zakonnikom Jego, widział B. JOZEF Aniołow ádoruiących Nay: SAKRAMENT. BOG to sam był, ktory mu wyiawiał rzeczy przyszłe y skrytości serc ludzkich; Przepowiadał JOZEF niemowlątkom y dzieciom, w iákim stanie napotym mieli służyć BOGU; Starym y śmiertelną chorobą złożonym oznaymiał o zdrowiu y wiele ieszcze lat żyć mieli. Jáko W. X. Potrowi Kázaniemu choremu mniey lat od niego maiącemu powiedział: teraz ozdrowieiesz pierwey iednák odemnie umrzesz; Kardynałowi Ginnazemu lat 70. maiącemu powiedział: Wasza Eminencya, powstaniesz z tey choroby y żyć ieszcze będziesz 10. lat; y Bratu Janowi Mákaremu w siedmdziesiątym drugim roku: bynaymniey Bracie nie wątpiycie, macie ieszcze żyć lát 12. Zdrowym y młodym prędką śmierć oznaymiał, iáko dwom swoim Zákonnikom (ktorzy bez Jego pozwolenia przenieśli się
zá

za Rzym dla lepszego powietrza) że mieli za trzy dni obádwá umrzeć; Márkowi Amatemu że (ieżeliby nieprzestáwał wodzić drugiego po Trybunałach) w krotce miał umrzeć. Margrabię także Biścia gdy wyieżdzał do Dobr swoich Mazzano ubespieczył, że więcey z támtąd nie miáł powrocić, do ktorego, nie będąc rekwirowány posłał dwoch swoich Zakonnikow, z ktorych przed iednym generalną uczynił spowiedź zdrowy Margrabia, nazaiutrz potym wpadszy w apoplexyą umarł. Wielom inszym częstokroć opowiadał przyszłe godnośći, uspokoienia, fortuny, niebespieczeństwa, y rożne przypadki, dlaczego Kárdynał Fakinetty mawiał Xięży *Scholarum Piarum:* Wasz Fundátor iest S, przepowiedział mi Kardynálstwo y wiele innych rzeczy, ktore mi się nieomylnie trafiły. Inszym otwieráł to, co się záwierało w ich sercach, wielu w grzechach będąc, znaiąc to do siebie uciekali od niego, bo widział ich sumnienie, często tákże przezierał swoie prześladowania, y ruinę, y znowu powstanie Zakonu swego.

Pokazał się ráz ogień w Nowicyacie Rzymskim przeyzrzał B. JOZEF że pożaru tego przyczyną był diaboł, w innym

tákże pożarze u S. Pantaleona rozkazał Za-
konnikowi ſwemu áby Krzyżem Swiętym
czártowſkie uśmierzył machiny.

Wznieśli Brácia Laikowie dumne preten-
ſye do Kleryctwa, do Xięſtwa, do prece-
dencyi, y ieden X Maryuſz Soecy do Prze-
łożeńſtwa, pierwſi w R. 1636. przez 10. lat
mieſzali Zakon ſwymi kłotniami, áż do
zguby y do zepſucia onegoż, Maryuſz zaś
w R. 1642. dobrze zaſłużony y kredyt má-
jący w Trybunale S. Inkwizycyi Rzym-
ſkiey, fałſzywe ſkargi zanioſzy przeci-
wko B JOZEFOWI, tyle dokazał, że dnia
8. Sierpnia wpośrzod Zbirrow B. JOZEFA
86 lát maiącego z Aſſyſtentami y z Sekre-
tarzem Jego, prowadzono do pomienione-
go Trybunału, tegoż dnia iednak za poka-
zaną ich niewinnością, odeſłani byli do
Kollegium w Kárecie Kardynała Cezary-
niego. W przyſzłym iednák Roku inne
wznowiwſzy kalumnie tenże X. Maryuſz,
wyrobił złośliwie, że ſuſpendowano od Ge-
neralſtwa B. JOZEFA, złożono Aſſyſten-
tow, naznaczono Wizytatora Apoſtolſkie-
go, do całego Zákonu, z ktorym on ſam
rządził potłumiwſzy B. Oycá ſwego, od-
iął mu náwet w zgrzybiałey ſtarości Jego
Sekretarza, z ktorym odmawiał Pácierze
Ká-

Kápłáńſkie, zabrał wſzyſtkie Kśięgi z Archiwum cáłego Zákonu, podarłſzy w oczach Jego Xięgę, ktora w ſobie oſobliwſze zawierała uſtawy, odpieczętowywał ták Jego liſty iák y do niego piſane, wyſyłał z Rzymu coprędzey tych Zákonnikow, ktorzy z nim przeſtawali; dnia iednego rzekł mu: Stárcze zdzieciniały, ſtárcze głupi, nie uſpokoię śię poki z gruntu niezruynuię Zákonu Twego; ná co B Ociec odpowiedział: ſtrzeż śię káry Boſkiey zá ſzkodę, ktorą czyniſz Zákonowi, boy śię, áby gniew Boſki w krotce na ciebie nieſpadł. Wnet náſtąpiła zemſta Boſka ná niego, ſtráſznym álbowiem trądem zárážony umarł dnia 10. Novembra R. 1643. ták dalece zeſzpecony, że niemogli exponować trupa w Kościele, ten iednák Maryuſz niżeli umarł poſtarał śię o Wizytatora z inſzego Zakonu ſkłonnego do zepſucia Szkoł pobożnych, ktory przybrał ſobie podobnego Kollegę do rządu cáłego Zákonu ná oppreſſyą B. Fundatora, ſtało śię to przeciwko wſzelkim reprezentacyom cáłey Kongregacyi, y ták przez 3. lata ieſzcze nie przeſtał bydź B. Ociec w opreſſyach y prześládowaniu, zawſze iednak ſpokoyny y weſoł błogosławił BOGA, będąc

cudem

cudem cierpliwości, iako się z tym oświadczył Kardynał Krescencyusz, że między Cudami tego B. uznawał niezwyciężoną cierpliwość Jego. Tym czasem nieprzyiaciele Zakonu y Wizytator z Superiorem takim od siebie naznaczonym, fomentuiąc coraz pretensye Laikow y inne wznawiaiąc kłotnie usadzili się, do tego przywieść Szkoły Pobożne, álbo żeby tylko w nich uczono czytać, pisać, y arytmetyki, álbo żeby taż Kongregacya uwolniona od ślubow Zakonnych podlegała Biskupom. Poznawał y wypisał B. Ociec, że czyli tym, czyli drugim sposobem zruynować się miały Szkoły Pobożne, napracował się dosyć áżeby ie utrzymał, átoli BOG na sprobowanie dobrych, pozwolił, że przemogli nieprzyiaźni, kiedy drugiego zażywszy sposobu wyiednali Breve ná rozwiązanie Zakonu dnia 16. Marca R. 1646. B. Ociec w dziewięćdziesiątym wieku swego roku, pátrząc ná ruinę Zakonu z táką pracą od niego fundowanego, rozszerzonego prawie po całey Europie, y iuż ná siedm Prowincyi podzielonego, bynáymniey nie wzruszony mowił: BOG dał, BOG odebráł, niech będzie Imie Jego Błogosławione. Więcey niż 2. láta musiał ieszcze żyć,

pra-

prawie iákby po śmierci naymilſzego ſwego Jedynaka, muſiał widzieć rozſzarpane członki Jego, kiedy tyle fundacy od niego prokurowanych porzucone zoſtáły, átoli przepowiedział, że powſtać y zakwitnąć w krotce miały. Z tey tedy heroiczney cierpliwości pomnażała ſię coraz bárdziey świątobliwość B JOZEFA, ná tyłu innych cnotách y na dziełach Jego Cudownych zaſadzona, oſobliwie iednak w prędkim uzdrawianiu chorych, y umieraiących na rożnych mieyſcach, nietylko w Rzymie gdzie ſię nie ták wydawały Cuda Jego dla częſtych okazyi, dla tego gdy była uzdrowiona Margrabina Hortenſya Biścia przyſzedłſzy do niey Doktor zadumiany, dowiedziawſzy ſię co ſtało ſię, przeſtał ſię zaraz dziwować mowiąc: Xiądz JOZEF czyni ſwoie zwyczayne fawory; w dalſzych nawet mieyſcach rekommendowali ſię do niego nmieraiący, wyſyłaiąc do niego liſty iako to z Fraſzkat, z Neapolu, z Genuy. Już prawie umieraiący X. Franciſzek Goffredy proſił, áby do B. Oyca napiſano liſt, ktory gdy był wyſłany, zaráz chory począł ſię lepiey mieć, y tym bardziey zdrowſzy, im bliżey Rzymu znaydował ſię liſt Jego, ktoremu odpiſuiąc B. Ociec upewnił
że

że reſpons Jego miał go zaſtać nieumarłego ale zdrowego, ták ſię ſtało, i ten reſpons zchowany zá Relikwią y znayduiący ſię u pewnego Styrniká, ſkoro tylko położony był ná wody morſkie, zaraz uſtała nawałnośc.

Gdy był w Fraſzkatach B. Ociec, przyniesła do niego ſtrapiona Matka Syna umarłego zaduſzonego w łożku, wziął go ná ręce ſwoie y zawoławſzy Studentow przed Obraz N. Panny, rozkazawſzy za niego mowić *Salve Regina*, zaraz dziecię zmartwychwſtało. Widziano częſto około Głowy B JOZEFA promienie, twarz Jego bywała iaſna iak ſłońce, częſto gdy mawiał w Oratoryum Rożaniec, albo gdy ſię w Celi modlił, widziany był w zachwyceniu podnieſiony od ziemie ná 3. łokcie. Rozmawiał z Bogarodzicą MARYĄ Panną z Grzegorzem S. y z innymi Swiętemi, ktorzy mu ſię pokázywali, á że takowe zachwycenia y podnoſzenia na powietrze codzień mu ſię práwie przytrafiały, zwłaſzcza przy Ołtarzu podczas Mſzy, przez trzy kwadranſe, rezolwował ſię odprawować Mſzą Swiętą w Oratoryum domowym zamknąwſzy drzwi z ſamym tylko kompanem ſwoim, ktory mu ſłużył, dawał zaś

pozor-

pozorną tego racyą, że niechciał gorſzyć ludzi długiemi Mſzami.

Nieuſtáwáł nigdy od umartwienia y poſtow kontentuiąc ſię trzy razy na tydzień chlebem y wodą, trawił bezſenne nocy ná modlitwie, w oſtatniey ſtárości. Słychać było iáko ſię biczował w Celi za cudze chociaż pomnieyſze defekta.

Dnia 1. Sierpnia, R. 1648. ná śmierć zachorował, przepowiedzianą od niego zdawna, że w ten Mieſiąc przypaść miała, á potym że ná ten dzień y ná tę godzinę, gdy mu ſię uprzykrzona przedłużała choroba, Kommunikował w niey kilkanaście razy, pokazała mu ſię N. MARYA Panna umacniaiąc go, pokazali mu ſię wſzyſcy Jego Zákonnicy, ktorzy przed nim pomarli, wyiąwſzy iednego tylko, wſzyſcy na drodze Zbawienia, á było ich więcey niż dwieście pięćdzieſiąt. Nocy naſtępuiącey dnia 24. pomienionego Mieſiąca trzy rázy wymowiwſzy: JEZUS: wdzięcznie umarł dopędziwſzy lát 92. Gdy go nazaiutrz nieſiono do Kościoła, dziecię cztero lub pięcioletnie poczęło krzyczeć: oto Swięty, oto Swięty, niezliczonyzh ludzi wſzelakiey kondycyi naſchodziło ſię do Ciała Swiętego, gdzie ro-

żne

żne ſtáły ſię Cuda, ktorych BOG nieuſtawał czynić aż dotychczas ná chwałę dobrego ſługi ſwoiego.

Chcąc umnieyſzyć pracy Konſultorom Trybunału *de Ritibus* trzy ſzczegulnie z nieźliczonych Jego cudow, ktore naſtąpiły po śmierci proponowane były do Beatyfikacyi. Pierwſzy Cud przy Ciele Jego, á dwa drugie świeże, to ieſt: Salwator Morelli lat 35. paralityk przez cztery láta że zaledwie mocuiąc ſię mogł ſię czołgać po ziemi, od dwoch ludzi trzymany y podnieſiony do pocłowania Nog y Rąk exponowanego Ciała B. Jozefa, natychmiaſt ozdrowiał. Margareta Tantery z Miaſta Florencyi, przez ośmnaście lat, ciężką złożona chorobą iż á przez pięć lat zoſtaiąc ná łożko w nieznośnych bolách, y częſtych mdłościach cała ſpuchła nieuleczona, y bliſka śmierci, dnia ſzoſtego Lipca, Roku 1739. iák tylko była przeżegnana relikwią Błogosławionego JOZEFA wprędce zdrowa wſtała z łożka. Sioſtra Kryſtyna Cekkeryni Mniſzka Kapucynka, w Florencyi potłukſzy ſię cięſzko, przez ſiedm lat w uſtawicznych bolach cierpiała krwi płynienie, konwulſye, y inne choroby, przez trzy lata złożona ná łoż-

ku

ku á niemogąc ná nim wytrzymać przez ſiedmnaście Mieſięcy, bez żadney władzy, poſadzona ná iedno krzeſło umyślnie do tego zrobione, opuſzczona od Doktorow, cale wyſuſzona czekała śmierci, dnia trzydzieſtego pierwſzego Maia, Roku 1740. oddała ſię Błogoſławionemu JOZEFOWI, proſząc go o zdrowie, á zaraz powſtawſzy z owego krzeſła zdrową będąc zaczęła Zakonne prace y życie poſpolite. Dnia dzieſiątego Maja, Roku 1748. Ociec Swięty BENEDYKT XIV. te trzy Cuda deklarował, á dnia ośmnaſtego tegoż roku 1748 policzył w Regeſtr Błogoſławionych z zwykłą Ceremonią u Swiętego PIOTRA ná Wátykánie.



konwentu krakowskiego pp Augustyanek przynależy s katarzyny

Jozefa 1804

IN-

INTENCYA CODZIENNA B, JOZEFA *Od Matki BOSKIEY* KALASANCYUSZA.

O Pánie Oycze, wieczny BOZE, przed Tobą upádam; tobie dzięki czynię zá wſzyſtkie dobrodzieyſtwa Twoie, oſobliwie iednak iżeś mię z niczego na wyobrażenie twoie ſtworzył nieźliczonemi darami y łáſkami, ták do duſzy, iako y do ciała nayleżącemi opatrzył, do Chrztu S. y do tego Zákonu S. (lub do ſtanu tego) powołał, od mąk piekielnych ták wiele razy zaſłużonych, y od inſzych złych przypadkow, áż do ninieyſzey godziny zachował. Załuię z całego ſerca, iżem cię BOGA mego naywyżſze Dobro obraził. Opłakuię nieprawości moie, ktorych ſię więcey nigdy dopuſzczać niechcę, zá ktore doſyć czyniąc ofiaruię ſię Tobie całego, y wſzyſtko co mam myślić, mowić, y czynić, przez wſzyſtek czás życia mego, oſobliwie dnia dziſieyſzego. Jednocząc wſzyſtko z nieſkończonemi záſługami Chryſtuſa Syna Twego, y Matki Iego Naychwalebnieyſzey, Swię-

tych

tych Aniołow y Błogosławionych w Niebie, sprawiedliwych ná ziemi zostaiących. Aplikuiąc do tego wszystkie Odpusty pozwolone, Msze Sw. westchnienia y Modlitwy nabożne, áżeby tym sposobem stała się Boskiemu Maiestatowi twemu ofiara przebłagania zá grzechy moie, dziękczynienia za dobrodzieystwa odebrane, uproszenia onych łask pomocy, cáłopalenie woli moiey z Twą Nayświętszą wolą złączoney. O BOZE moy niechciey mię opuszczać.

Westchnienie do N. Panny ktorym sobie pomocy w utrapieniach y śmierć szczęśliwą Iey widzeniem uprosił.

O Panno Krolowá Panien, naywyższa Troycy Przenayświętszey świątnico, Aniołow źwierciadło, wszystkich Swiętych podwyższenie, bespieczna grzesznikow ucieczko, weyrzy miłosiernie ná nasze niebespieczeństwo, á przy śmierci przebłaganego Syna twego nam pokaż, y twoię łaskawa obliczność Amen.

MODLITWA PIERWSZA.

Do Błogosławionego JOZEFA KALASANCYUSZA, *od Stolice Apostolskiey approbowana.*

℣. Modl się za námi Błogosławiony JOZEFIE.

℟. Abyśmy się godnemi stáli obietnic P. Chrystusowych

BOże ktoryś przez B. JOZEFA Wyznawcę twego, dla czwiczenia młodzi, w Duchu umieiętności y pobożności, nową Kościołowi twemu raczył obmyślić pomoc, użyć nam przykładem iego tak czynić y uczyć, ábyśmy nagrodę wieczną otrzymali, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa ktory z tobą żyie y kroluie. w iedności Ducha Swiętego Bog na wieki wiekow Amen.

MO-

MODLITWA DRUGA.

Do B. Jozefa Kalasantego w utrapieniach Patrona.

BŁogosławiony Oycze y Patryarcho Zakonu, *Szkoł Pobożnych* JOZEFIE KALASANTY, osobliwszy, y, doznany w wszelkich utrapieniach y ucisкach Patronie wielbię cię. y wychwalam między wybranych Boskich policzonego, pociech y roskoszy niebieskich z Bogiem zażywaiącego, oraz uciekam się do ciebie pokornie twey łaski żebrząc, abysmi mocnym przed Maiestatem Boskim stał się Patronem a z twoiey świętey opieki nigdy niewypuszczał, spraw to, abym za przyczyną Twoią wszelkie ucisłki, y utrapienia doczesne, przykładem twoim (a osobliwie NN.) cierpliwie dla miłości Boskiey w życiu moim znosząc, wiecznego tak na Duszy iako y na ciele uszedł zgryzienia. O co się przyczyn do Matki Przenayświętszey Pocieszycielki utrapionych, y Syna Jey Pana naszego JEZUSA Chrystusa, ktory z Bogiem Oycem, y Duchem Swiętym żyie y kroluie ná wieki wiekow. Amen,

MODLITWA TRZECIA.

WSzechmogący y wieczny BOZE, ktoryś Błogosławionego Sługę swego JOZEFA KALASANTEGO, nieskażytelne dotych czas Serce Jego gorącą miłością twoią zapaliwszy, do nauczania nieumieiętnych dziwnym sposobem powołać raczył, pokornie prosiemy, tymże miłości twoiey ogniem rozgrzey serca nasze, ażebyśmy za przyczyną Jego w prawdziwey, sprawiedliwych mądrości postępuiąc, nic więcey umieć, y kochać nieszukali, tylko samego JEZUSA Chrystusa ukrzyżowanego, ktory z tobą żyie y kroluie BOG ná wieki wiekow, Amen.

Pięć Pacierzy, pięć Zdrowaś Marya y iedno Wierzę, za Duße ratunku potrzebuiące.


Biblioteka Jagiellońska
stdr0026156

